

Między Brescią a Bergamo (3 dni na rowerze)



Tysiące zabytków, niezliczona ilość uroczych miast i miasteczek, setki kilometrów nadmorskich plaż, dziesiątki górskich kurortów. A do tego klimat, wspaniała kuchnia i życzliwi mieszkańcy. Wszystko to sprawia, że Włochy niezmiennie od lat utrzymują się w ścisłej czołówce państw najliczniej odwiedzanych przez turystów nie tylko w Europie ale także na świecie.

Lombardia to jeden z najbardziej wysuniętych na północ regionów Włoch. To bardzo specyficzny region zarówno pod względem geograficznym jak i gospodarczym. Mieszka tu tylko jedna szósta ludności ale mimo to Lombardia wytwarza jedną czwartą PKB Włoch. Dzięki temu jest to jeden z najbogatszych rejonów nie tylko w Europie ale także na świecie. Jednak prócz przemysłu i rolnictwa region bardzo silnie nastawiony jest także na turystykę wykorzystującą atuty położenia i ukształtowania. Wprawdzie, jako jedna z nielicznych we Włoszech, Lombardia nie ma dostępu do morza ale rekompensuje to z nawiązką innymi walorami. Swoim obszarem region obejmuje zarówno Alpy na północy (to tutaj ulokowane jest wiele znanych kurortów narciarskich) jak i nizinę Padeńską na południu. Prócz tego na terenie Lombardii znajduje się wiele jezior w tym kilka naprawdę wielkich jak Lago Maggiore czy chyba najbardziej znane Lago di Garda. Tego ostatniego chyba żadnemu rowerzyście prezentować nie trzeba, od lat to właśnie nad jego brzegiem w pierwszych dniach maja odbywa się Bike Festival - najslawniejszy festiwal rowerowy w Europie.



Z punktu widzenia polskiego turysty Lombardia ma jeszcze jedną niezaprzeczalną zaletę, w porównaniu do większości regionów Włoch jest jednym z najbliższych położonych naszego kraju, ok. 1100 km samochodem (z południa Polski) lub 1,5 h lotu samolotem.



Lago d'Iseo



W Lombardii brak morza rekompensowany jest przez obecność wielu dużych jezior. Najbardziej znane to wspomniane już wcześniej, leżące na wschodzie regionu - Lago di Garda. Z drugiej strony, na granicy z Szwajcarią znajdziemy równie wielkie Lago Maggiore a pomiędzy nimi jeszcze Lago Lugano, Lago d'Como, Lago d'Lecco, Lago d'Iseo, Lago di Idoro i wiele mniejszych. Celem naszej podróży było położone między Brescią a Bergamo Lago d'Iseo. Jezioro wyjątkowo malownicze otoczona górami wznoszącymi się na wysokość ponad 1000 m n.p.m. Przepiękna gra kolorów

wody z zielenią lasów, szarością skał i czerwienią dachów nadbrzeżnych miasteczek sprawiły, że jezioro od wieków było ulubionym miejscem pracy poetów i malarzy. Często nazywane jest jeziorem romantycznym. Jego dodatkową atrakcją jest również malownicza wyspa - Monte Isola, największa w Europie wyspa położona na jeziorze. Mimo iż Lago d'Iseo powierzchniowo znacznie ustępuje wymienionym wyżej wielkim jeziorom to i tak jest siódmym co do wielkości we Włoszech. Ciągnie się na długości aż 25 km a jego średnia szerokość wynosi 2,5 km. Położone jest na wysokości 185 m n.p.m. Mimo taki niezaprzeczalnych walorów krajobrazowych rejon Lago d'Iseo wciąż nie jest regionem tak popularnym jak np. odległa zaledwie o 100 km Lago d'Garda. W praktyce oznacza to mniej ludzi, łatwiejszy dostęp do infrastruktury turystycznej i niższe ceny. Na terenach nie skażonych jeszcze masową turystyką łatwiej też odnaleźć prawdziwy klimat Włoch. W niewielkich miasteczkach leżących nad brzegiem jeziora jak np. Lovere, Riva Di Solto, Sale Marasino ciągle przeważa charakterystyczna dla tych rejonów ciasna zabudowa a nie wielkie hotele i apartamentowce. W małych, często rodzinnych restauracjach, trattoriach czy kawiarniach głównie można spotkać rodzimych mieszkańców którzy przyszli na poranną kawę lub popołudniową przekąskę. Ma to swój niesamowity urok trudny do odnalezienia w modnych kurortach.



Takiego klimatu nie spotkamy w hotelowej restauracji, po to trzeba się wybrać do lokalnych knajpek





W tle Monte Isola

Teren wokół jeziora jest mocno zróżnicowany i stwarza wiele możliwości spędzania wolnego czasu od zwyczajnej rekreacji, poprzez turystykę górską po sporty wodne. W odległym od Lovere o niecałe 20 km Montecampione znajduje się jedna z najnowszych w Włoszech stacji narciarskich z systemem tras o łącznej długości ponad 40 km. My z wiadomych względów skupiliśmy się na tych związanych z rowerem. Nad brzegami jeziora i w ich bezpośrednim sąsiedztwie jest sporo tras umożliwiających rekreacyjną turystykę rodzinną. Pod podanymi poniżej adresami można znaleźć wiele propozycji różnorodnych tras które pozwalają odwiedzić wiele ciekawych miejsc w okolicy jeziora. W większości nie są trudne nawet dla mniej zaprawionych rowerzystów. Trasy te prowadzone są po części specjalnymi ścieżkami rowerowymi ale często przebiegają także lokalnymi drogami. Jednak ze względu na to, że bezpośrednio nad jeziorem przebiega autostrada (w większości tunelami więc praktycznie jest niewidoczna) to ruch na nich nie jest wielki.

Wycieczki rowerowe można wspaniale urozmaicać poprzez rejsy statkami kursujących po jeziorze. Bilety nie są drogie a pozwala to zobaczyć miejsca do których moglibyśmy nie dojechać rowerem. Pierwszym z nich jest wyspa Monte Isola, wycieczka wokół niej powinna stanowić obowiązkowy punkt programu. Bardziej zaawansowani rowerzyści też nie będą narzekać w tej okolicy. Góry otaczające jezioro mają niesamowity potencjał do uprawiania prawdziwego MTB. Niestety krótki czas naszego pobytu nad jeziorem Iseo nie pozwolił nam tego sprawdzić osobiście ale już wiemy, że to nie była nasza ostatnia wizyta w tym regionie. Na pewno, w niedługim czasie tu wrócimy i wtedy na pewno spenetrujemy także ten aspekt. Szosowo ukierunkowanym rowerzystom powiem tylko tyle że wzdłuż jeziora Iseo, z Bergamo, przez Lovere i dalej doliną rzeki Oglio na północ przebiegają dwa etapy **Giro di Italia**. To chyba najlepszy dowód, że także miłośnicy asfaltu i gładkich opon mają co tutaj robić.



Takim stateczkami można przemieszczać się pomiędzy różnymi punktami jeziora lub wybrać się w rejs dokoła Lago Iseo. Jak widać statki są dobrze przygotowane do przewozu rowerzystów.



Brescia - katedra

Na koniec jedna istotna uwaga. Przez środek jeziora Iseo przebiega granica między dwoma prowincjami Bergamo i Brescia. Teoretycznie przeciętnego turystę nie powinno to nic obchodzić gdyby nie fakt, że ma to swoje bardzo wyraźne odzwierciedlenie w materiałach turystycznych. To znaczy, jeżeli będziemy korzystać z tych przykładowo wydanych przez Bergamo mamy prawie pewne, że opisana szczegółowo będzie tylko zachodni brzeg jeziora. O wschodnim podpadającym już pod konkurujący region Brescia nie dowiemy się nic lub prawie nic (czasem nawet gdzie położone są nadbrzeżne miejscowości). I vice versa. Dlatego planując wycieczki obejmujące obie strony jeziora należy korzystać z materiałów obu regionów (lub z źródeł niezależnych niezaangażowanych w lokalną rywalizację) bo tylko w ten sposób mamy szansę nie pominąć najciekawszych miejsc. Tym którzy nad jeziorem i w jego okolicy zechcą spędzić więcej czasu polecamy także odwiedzenie stolic obu prowincji. Oba miasta

mają bardzo długą historię (w przypadku Brescii sięgającą czasów rzymskich), oba mają historyczne centra i mnóstwo ciekawych miejsc wartych zobaczenia. A oto kilka przydatnych linków:

- **propozycje tras rowerowych w prowincji Brescia**
- **mapa terenowa, satelitarna i wysokościowa rejonu jeziora Iseo**
- **strona jeziora Iseo**
- **strona prowincji Bergamo**



Brescia - opera



Brescia - stare miasto



Ruiny z czasów rzymskich kiedy Brescia była nazywana "małym Rzymem"

Dla takich rzeczy warto pojechać do Włoch - każda szanująca się restauracja ma piwniczkę z winem i dojrzewającymi szynkami





Mille Maglia

To jeden z powodów dla których w Lombardii warto pojawić się właśnie w maju. „Tysiąc mil” tak w tłumaczeniu brzmi nazwa jednego z najstarszych i najbardziej znanych rajdów samochodowych w Europie. Jego historia sięga roku 1927 kiedy to pierwsza grupa śmiałków ruszyło drogami Lombardii i Toskanii w liczącą 1600 km trasę Brescia-Rzym-Brescia. Od tego czasu rajd rozgrywany był rokrocznie (z pominięciem lat wojny) do roku 1957, przyczyniając się silnie do wykształcenia i rozwoju klasy samochodów GT (Gran Turismo). Jednak w 1957 miało miejsce zdarzenie które stało się

bezpośrednią przyczyną delegalizacji rajdu. Na tej edycji imprezy wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek w którym zginęła załoga jednego z samochodów i jedenasto widzów. Bezpośrednim powodem była pęknięta opona ale pośrednio na pewno zawiniła formuła przeprowadzania rajdu. W tamtym czasie samochody potrafiły pokonywać trasę z średnimi prędkościami rzędu 160 km/h! A trzeba pamiętać, że rajd przebiegał zwykłymi drogami (często przez małe wsie i miasteczka) przy normalnym ruchu drogowym.

Po długiej przerwie w 1977 roku rajd został wznowiony ale już w formule imprezy rajdowej dla właścicieli i fanów historycznych samochodów. W „Mille Miglia Storica” prawo do startu mają tylko modele samochodów które nie dość, że zostały wyprodukowane w latach



rozgrywania historycznej edycji rajdu ale także brały w nim udział. Mimo to co roku 350 załóg wytypowanych i zaproszonych przez organizatorów spośród wielokrotnie większej ilości chętnych płaci po kilka tysięcy euro za prawo ścigania się na historycznej trasie samochodami których wartość niejednokrotnie sięga kilku milionów euro! W wielu przypadkach są to eksponaty które zobaczyć można w muzeach nie tylko Europy. Niektóre to

unikatowe egzemplarze z prywatnych kolekcjach na codzień nie dostępne dla przeciętnego śmiertelnika. Tutaj wszystkie są razem, w jednym miejscu – BMW, Mercedes, Ferrari, Alfa Romeo, Lancia, Jaguar i wiele innych słynnych marek produkujących sportowe samochody w pierwszej połowie XX wieku. Będąc na wieczornej paradzie na zakończeniu wyścigu można je wszystkie zobaczyć, dotknąć, porozmawiać z załogami. Niesamowite przeżycie nie tylko dla fanów motoryzacji. Tym którzy będą chcieli dowiedzieć się więcej o rajdzie, jego historii i dniu dzisiejszym polecamy odwiedzenie **Mille Miglia Museum** działającego w Brescii. Koniecznie trzeba też odwiedzić **oficjalną stronę rajdu**.





W Polsce z odprawą rowerów nie było żadnych problemów, już po chwili wjeżdżały do samolotu. We Włoszech okazało się, że konieczna jest dopłata. Po krótkiej "walce" udało się jej uniknąć, ale okazuje się że w tego typu wyjazdach bardzo przydatna jest opieka kogoś kto dobrze orientuje się niuansach podróży lotniczych.

Test

Nasz wyjazd w ten uroczy zakątek Włoch nie był tylko turystycznym wypadem. W jego trakcie miał zostać przeprowadzony swego rodzaju test, a nam przypadła rola królików doświadczalnych. Agencja turystyczna **Sindbad**, która zaprosiła nas na wyjazd od kilkunastu lat specjalizuje się w organizacji wyjazdów narciarskich m.in. w ten rejon Włoch. Dzięki temu bardzo dobrze wiedząc jak duży potencjał drzemie w tych terenach wpadła na pomysł aby spróbować wykorzystać go także w sezonie letnim organizując wyjazdy dla rowerzystów. Założenie było następujące wyjazd ma być krótki, obejmujący 2-3 dni na miejscu, transport samolotem dla oszczędności czasu. My w praktyce mieliśmy sprawdzić wykonalność i sensowność pomysłu. Ponieważ transport klasycznych rowerów jest trudny (przygotowanie do podróży lotniczej jest upierdliwe i pracochłonne chyba, że posiada się **specjalną torbę lub walizkę transportową**), dlatego do testu został zaproszony polski przedstawiciel marki Dahon specjalizującej się w produkcji rowerów w składanych. **Firma Grześkowiak** udostępniła na wyjazd sześć różnych modeli rowerów (od 16" Curve po 26" Jacka). Taki przekrój pozwalał sprawdzić które z nich najlepiej sprawdzają się na tego typu wyjazdach. Samolot jako środek transportu został wybrany także z rozmysłem dla oszczędności czasu i wbrew pozorom także pieniędzy. Podróż samochodem z południowej polski (np. Katowic) to dystans ok. 1100 km w jedną stronę. Licząc tam i z powrotem trzeba zakładać jakieś 1,5 doby spędzone w samochodzie i



Rowery w torbach są dość poręczne w transporcie.

koszt dojazdu ok. 1000 zł. Tym czasem samolot ten sam dystans pokonuje w 1,5 godziny a na miejsce przybywamy wypoczęci i pełni energii. Połączenia do Bergamo obsługuje tania linia lotnicza **Wizzair** która co drugi dzień ma rejsy z Katowic a od czerwca także z Warszawy. Koszt biletów rezerwowanych nawet z niewielkim wyprzedzeniem to ok. 300 zł (tam i z powrotem dla jednej osoby). Jeżeli przykładowo będą podróżowały 2 osoby i doliczymy do tego koszty przejazdu na lotnisko i potem z Bergamo nad jezioro to okaże się że samolot wychodzi taniej niż jazda samochodem a dodatkowo oszczędzamy dużo czasu. Oczywiście podróż samolotem ma też swoje słabe strony a podstawowy z nich to konieczność sprostania wielu obostrzeniom i wymogom dotyczącym przewozu bagażu. Po szczegółowe informacje odsyłam do konkretnych przewoźników, nasze doświadczenia wykazały że złożony rower jako bagaż główny mieści się w limitach a nawet zostaje jeszcze trochę miejsca aby wrzucić do niego np. buty, plecak czy strój rowerowy. Wtedy do bagażu podręcznego spokojnie zmieści się wszystko co potrzeba na tak krótki wyjazd z kaskiem włącznie. Ale niestety jest tutaj haczyk, ponieważ nawet jak teoretycznie mieścimy się we wszystkich limitach może okazać się, że urzędnicy na lotnisku każą nam dopłacić za transport roweru który przez większość linii lotniczych traktowany jest jako sprzęt sportowy podlegający dodatkowej opłacie (ok. 100 zł). Wszystko zależy od interpretacji przepisów przez urzędników i od naszych zdolności negocjacyjnych. W takim kontekście nie ma znaczenia czy rower jest na kołach 16 czy 26" ponieważ nawet te największe, złożone mieszczą się w limitach masy i wymiarów.



Oczywiście nie tylko składane rowery można przewozić samolotem, nam towarzyszyły ze względu na wygodę, poręczność i szybkość z jaką można je przygotować do jazdy i transportu. Klasyczne rowery wymagają więcej zachodu z przygotowaniem o czym pisaliśmy już wcześniej.

Nasz „test” dobiegł końca, zostały zebrane doświadczenia i wyciągnięte wnioski. Zapraszająca nas agencja nie zasypia gruszek w popiele i już przekuła je na konkretne propozycje. Wszystkich których zainteresowały okolice Lago d'Iseo zachęcamy do zapoznania się z **ofertą wyjazdów do Włoch**.

Tekst: Paweł Kisielewski, zdjęcia: Paweł Kisielewski, PERATHONER - Navigazione Lago Iseo